

Country na cenzurowanym?

Cisza przed buntem

Country po polsku kojarzy się wszystkim z organizowanym co roku pod koniec lipca piknikiem w Mrągowie. W tym roku odbył się już po raz 20. Wytrzymał próbę czasu, zgromadził wielu widzów, podczas gdy próby wskrzeszenia kultowego niegdyś festiwalu w Jarocinie skończyły się niepowodzeniem, żeby nie powiedzieć klapą. Jednak po tej najważniejszej imprezie i kilku mniejszych festiwalach w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach, jak Lesko, Ustrzyki czy Wisła country znika z telewizyjnej i radiowej anteny.

Fani mogą słuchać zaledwie kilku audycji w tygodniu. W Kozim Grodzie można „złapać” prowadzone przez Wojciecha Cejrowskiego audycje „Listę przebojów country” oraz „Stajnię WC”. Nadaje je Radio Lublin z niedzieli na poniedziałek... od północy do 2.00. Później kilka dni oczekiwania i w środę przed północą mamy audycję „Country nocą” Korneliusza Pacudy w Telewizji Regionalnej. Trwa 30 minut. Co wytrwali mogą teraz czatować na audycję „Radio Truck” w radiowej „Jedynce”, w piątek po północy, gdzie country ma swoje 15 minut. I jeszcze godzinna audycja Kornela w tym samym programie, w niedzielę o 18. To wszystko.

W tygodniku „Dyżans” kolportowanym wśród miłośników country co roku dokonywany jest rachunek strat wśród audycji.

W ubiegłym roku w Lublinie zamilkły „Anioły muzyki country” nadawane przez Radio Plus, zaś w Polsce czwartkowa „Tonacja Trójki” została zdjęta z anteny, pomimo że prowadzący ją od dwudziestu lat Korneliusz Pacuda zaledwie dwa tygodnie wcześniej otrzymał prestiżową nagrodę Broadcast International. Wręczyli mu ją przedstawiciele amerykańskiego Stowarzyszenia Muzyki Country.

Rebelia?

Ta sytuacja zmusiła do działania polskie Stowarzyszenie Muzyki Country. Tuż przed rozpoczęciem pikniku w Mrągowie jego przedstawiciele złożyli u rzecznika praw obywatelskich **prof. Andrzeja Zolla** protest przeciwko dyskryminacji country na antenie. Inicjatorem akcji był dr medycyny **Ryszard Kijak** rzecznik prasowy organizacji „Medman”. (Jest też członkiem Zarządu Krajowego i przewodniczącym Zarządu Regionu Związku Zawodowego Lekarzy w Białymstoku). U rzecznika zameldował się w kowbojkach i kapeluszu z szerokim rondem. Towarzyszyli mu **Ewa Dąbrowska**, dziennikarka muzyczna, kierowniczka biura prasowego mrągowskich pikników oraz **Korneliusz Pacuda**. Profesor Zoll stwierdził, że sam lubi country i sprawę wnikliwie zbada. Jaka będzie odpowiedź - zobaczymy.

- Dobrze, że złożyli protest. Bo to wycinanie country z radia to już przesada - stwierdził **Wojciech Cejrowski**. - Ale nie siedźmy, nie płaczmy, róbmy dobre audycje, piszmy dobre teksty. Rozpychajmy się łokciami.

- Za komuny country miało się lepiej. Kojarzyło się z amerykańską wolnością - mówi inny dziennikarz.

W Ameryce, Europie i Polsce

Popularność country w Ameryce jest ogromna. **Garth Brooks**, uznany za amerykańskiego wykonawcę lat 90, sprzedał 100 mln płyt.

Płyty **Dixie Chicks** - trzech dziewczyn z Teksasu - najchętniej kupują nastolatki i młode mężatki. Pierwszy album osiągnął sprzedaż ponad 11 mln egzemplarzy, drugi na razie 8.

W Europie country cieszy się sporą popularnością na Wyspach Brytyjskich, w Holandii i Niemczech.

Dlaczego nie lubią?

Jaka jest zatem przyczyna tak małej popularności country w Polsce? Czyżby muzyka ta kojarzyła się tylko z kontrowersyjną osobowością naczelnego kowboja RP **Wojciecha Cejrowskiego**?

- Być może country stanowi konkurencję dla bluesa, którego muzycy countrowi znają i doskonale potrafią grać. Także wykonawcy szant często śpiewają w stylu country, ale nie chcą się do tego przyznać - zauważa **Korneliusz Pacuda**.

- Jak może być popularna muzyka, której nie słychać? - pyta **Maciej Świątek**, redaktor naczelny „Dyżansu”. W Polsce tylko nieliczne osoby wiedzą, co się gra w Ameryce. Nie znamy podstaw. Zespoły piszą piosenki oparte na wzorcach np. sprzed lat dziesięciu. Przyczyna to - moim zdaniem - wycofanie się stacji Country Music Television z Europy, w którą Amerykanom nie bardzo oplaca się inwestować. Muzycy często nie wierzą w sukces, tworzą niewiele piosenek, niewiele płyt wydają. Nadzieją jest powołanie ogólnopolskiego pisma.

Ala Boncol od kilku lat wygrywa w plebiscytach kategorię wokalistki roku. W image - żadnej kowbojszczyzny. Zawsze elegancka fryzura i kreacje. Na scenie obowiązkowo szpilki. Doskonale nawiązuje kontakt z publicznością. Lubiana za poczucie humoru.

- Wiele osób, gdy słyszy, że śpiewam country, z początku krzywi się. Po koncertach zmienia zdanie - mówi.

Jan Achremowicz



Ala Boncol: Country to muzyka nie dla przebierańców.